

Sygn. akt **II AKa 31/14**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Mania
Sędziowie:	SA Janusz Jaromin SA Andrzej Wiśniewski (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Jorella Atraszkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Apelacyjnej Janiny Rzepińskiej

rozpoznał sprawę **K. B.**

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 5 grudnia 2013 r., sygn. akt III K 291/12

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. B. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym.

Andrzej Wiśniewski Andrzej Mania Janusz Jaromin

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 5 grudnia 2013r. uznał K. B. za winnego tego, że 20 kwietnia 2012r. w S., działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia R. M., uderzył ją kilkakrotnie z bardzo dużą siłą siekierą w głowę i po ciele, powodując obrażenia w postaci nieregularnej rany tłuczonyj w okolicy czołowej po stronie prawej z nałożenia się kilku ran na to miejsce, trzech ran tłuczonych w okolicy czołowej w części środkowej po stronie lewej, sińca powiek oka lewego, przechodzącego na okolicę jarzmową, dwóch ran tłuczonych w okolicy skroniowej po stronie prawej, rany tłuczonyj w okolicy bródkowej po stronie prawej i nieco powyżej rany mniejszej tłuczonyj, rany tłuczonyj w okolicy wargi górnej, a także obrażenia w postaci: rozległych podbiegnięć krwawych powłok miękkich czaszki w rzucie

opisanych wyżej obrażeń, w postaci złamania sklepienia czaszki, wieloodłamowego złamania kości podstawy czaszki w obrębie przedniego dołu czaszkowego przechodzącego w wieloodłamowe złamanie kości skroniowej po stronie prawej oraz krwawienia podpajęczynówkowego, nieregularnych podbiegnięć po stronie grzbietowej ręki prawej, przechodzące od przedramienia w kierunku nadgarstka i grzbietowej części dłoni, złamania mostka na wysokości II i III żebra, złamania II i III żebra po stronie prawej i II żebra po stronie lewej, a następnie silnie uciskając rękami na narządy szyi, spowodował rozległe podbiegnięcie krwawe narządów szyi i podbiegnięcie krwawe w obrębie mięśni szyi i w obrębie mięśni mostkowo-obojęzycowo-sutkowych, schodzące nieco ku dołowi, w wyniku czego na skutek rozległych uszkodzeń ośrodkowego układu nerwowego doszło do śmierci R. M., czyli za winnego dokonania czynu z art. 148 §1 k.k. i za ten czyn wymierzył mu karę 25 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 §1 k.k. Sąd na poczet orzeczonej kary zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 20 kwietnia 2012r. do 12 lutego 2013r. i od 26 lipca 2013r.

Na podstawie art. 44 §2 k.k. Sąd orzekł przepadek siekiery. Nadto zasądził wynagrodzenie dla obrońcy z urzędu i zasądził od oskarżonego koszty procesu.

Wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze zaskarżył obrońca oskarżonego.

Wyrokowi zarzucił rażącą niewspółmierność kary i wniósł o zmianę wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności w mniejszym rozmiarze.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się niezasadna.

Obrońca oskarżonego w swojej apelacji jako argumenty przemawiające za obniżeniem kary orzeczonej wobec K. B. przywołał skrucę oskarżonego, fakt, że nie pogodził się z zabiciem konkubiny, jak również nie podejmował prób ucieczki i ukrywania się.

Okoliczności tych nie należy jednak, zdaniem Sądu Apelacyjnego, przeceniać. Oskarżony pozostawał w związku konkubenckim z R. M. przez wiele lat – para pozostawała w burzliwym współżyciu, co jakiś czas rozstając się. Wcześniejsze zachowania, wskazują na to, że skłonność do nadużywania alkoholu i sięgania po przemoc rozkładały się na obie strony, jednak ze zdecydowaną przewagą oskarżonego, o czym świadczy chociażby zdarzenie zaistniałe kilka godzin przed zabójstwem. Wtedy to oskarżony popchnął konkubinę tak mocno, że wybił nią okno i na żądanie sąsiadki sprzątała wspólnie szkło leżące na podwórku. Zdarzenie będące przedmiotem osądu wymyka się jednak dotychczasowemu trybowi życia oskarżonego i zmarłej konkubiny, bowiem do 20 kwietnia 2012r. nikt z nich nie sięgał po niebezpieczne przedmioty jako sposób rozwiązania konfliktu. Nie można zatem odwoływać się do dotychczasowych konfliktów, jako usprawiedliwiających posłużenie się siekierą przez oskarżonego lub łagodzących wymowę czynu, jakiego się dopuścił. Przedmiotem osądu słusznie Sąd I instancji uczynił konkretne zdarzenie, w trakcie którego doszło do zabójstwa R. M..

W ocenie Sądu odwoławczego za wymierzeniem niższej kary nie przemawia także rzekoma chęć popełnienia samobójstwa przez oskarżonego eksponowana jako element tak daleko posuniętej skruchy. W rzeczywistości zamiar samobójstwa pozostawał zaledwie w sferze werbalnej, oskarżony nie przedsięwziął żadnych zachowań wskazujących na zamiar jego realizacji, a po spożyciu nalewki z R. S. wrócił do mieszkania, gdzie spoczywały zwłoki pokrzywdzonej, którą jak oświadczył „(...) kilka razy w łeb i chyba (...)”. Wyrażony słownie zamiar samobójstwa należało zatem uznać wyłącznie za demonstrację bez żadnych konsekwencji faktycznych, ani prawnych.

Sąd I instancji słusznie odwołał się do opinii biegłych, z których wynika, że rzekoma niepamięć zdarzenia nie ma związku z chwilową niepoczytalnością, czy też patologicznym nadużyciem alkoholu. Bezpośrednio po zdarzeniu oskarżony zrelacjonował R. S., że zabił konkubinę uderzając ją 2- lub 3-krotnie siekierą w głowę. Zatem w chwili zdarzenia i bezpośrednio po nim oskarżony miał pełną świadomość i wolę, przekazując wiedzę o sposobie zabicia

konkubiny postronnemu świadkowi. Proces wypierania zdarzenia z pamięci nastąpił później, zatem nie świadczy o jakichkolwiek dysfunkcjach woli i świadomości oskarżonego w chwili czynu. Żal, jaki przejawiał po śmierci pokrzywdzonej skutecznie przemawia przeciwko wymierzeniu oskarżonemu najsurowszej kary przewidzianej za zabójstwo. Jeżeli jednak zważy się na okoliczności czynu, wielość zadanych ciosów siekierą w głowę słabszej konkubinie, a następnie podjęcie drugiej metody zabójstwa poprzez duszenie jej, wskazują, że doszło do zabójstwa w zamiarze nagłym, ale w zamiarze bezpośrednim, długotrwałe realizowanym, doprowadzając do skutecznego pozbawienia życia człowieka. Skarżący podniósł, że oskarżony z pewnością nie planował zabójstwa i nie czynił w tym kierunku żadnych przygotowań. Tyle, że Sąd a quo się z tym zgadza, przyjmując na str. 10-11 uzasadnienia działanie w zamiarze bezpośrednim, pod wpływem kłótni, zatem bez elementu premedytacji.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, ustalenie Sądu meriti, że doszło do zabójstwa z niskich pobudek zasługuje na uwzględnienie. Z wyjaśnień oskarżonego i zeznań R. S. wynika, że przyczyną zabójstwa była tylko kłótnia i chęć wyładowania agresji. Takie też pobudki przyjął Sąd I instancji. Dlatego Sąd odwoławczy w pełni podziela pogląd Sądu meriti o tym, że zabójstwo zostało dokonane z niskich pobudek.

Sam skarżący wskazał, że nie sposób na gruncie niniejszej sprawy, przyjąć w kategorię sposobu, czy przyczyną zabójstwa konkubiny oskarżonego nie była zazdrość, spowodowana jej wyprowadzką i zniknięciem na kilka dni. Jednak należy zauważyć, że zazdrość była przyczyną kłótni z R. M. około godziny 15.00 w dniu 20 kwietnia 2012r., tej zakończonej wybięciem szyby. Po tym zdarzeniu oskarżony z pokrzywdzoną wyszli na podwórko, wspólnie posprzątaali szkło i wrócili do mieszkania. Przerwanie kłótni, podjęcie zbornych działań porządkowych, wskazuje na umiejętność wyciszenia emocji przez oskarżonego, a przede wszystkim przerwanie afektu. Ponowne wyładowanie agresji po kilkugodzinnej przerwie wskazuje, że mimo możliwości zapanowania nad własnymi popędami, oskarżony sięgnął do użycia siły, mimo, że ustąpiły już przyczyny kłótni na tle zazdrości sprzed kilku godzin.

Wszystkie te okoliczności, dostrzeżone, omówione przez Sąd I instancji i poddane prawidłowej ocenie, prowadzą do wniosku, że wymierzona oskarżonemu kara 25 lat pozbawienia wolności, aczkolwiek surowa, nie jest jednak karą rażąco niewspółmiernie surową. Zachowanie zaś oskarżonego po przestępstwie, czyli nie zacieranie śladów, nie jest okolicznością łagodzącą, ale neutralną. To podjęcie działań mataczących wskazywałoby na konieczność wymierzenia kar surowszej, natomiast brak działań ujawniających zdarzenia, jak i zacierających ślady, należało potraktować jako okoliczność nie wpływającą ani na korzyść, ani na niekorzyść oskarżonego.

Dlatego, nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego, ani przesłanek nakazujących orzekanie z urzędu poza granicami skargi, na podstawie art. 437 §1 k.p.k. Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Sąd rozstrzygnął o wynagrodzeniu obrońcy oskarżonego na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k., § 2 ust. 3, § 14 ust. 2 pkt 5, § 19 pkt 1 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013r. poz. 461).

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 624 §1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 ze zm.). Sąd uznał, że przed zatrzymaniem oskarżony znajdował się w trudnej sytuacji majątkowej, a mając w perspektywie odbycie długotrwałej kary pozbawienia wolności, nie będzie miał możliwości uiszczenia kosztów sądowych. Z tych też względów, Sąd zwolnił oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

(A. Wiśniewski) (A. Mania) (J. Jaromin)